

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Moje oświadczenie dotyczy ratyfikacji traktatu lizbońskiego reformującego Unię Europejską z pominięciem ogólnonarodowego referendum.

Panie Premierze, pośpiech, z jakim Pański rząd wprowadził pod obrady parlamentu ratyfikację traktatu lizbońskiego, budzi mój sprzeciw. Uważam, że jest to działanie nieprzemyślane i szkodliwe. Co więcej, kiedy rząd przyjął 19 lutego bieżącego roku projekt uchwały o ratyfikacji tegoż traktatu, powiedział pan do mediów: "Jestem przekonany, że proces ratyfikacji będzie przebiegał bez żadnych istotnych wątpliwości, w sposób szybki i pokazujący, że Polska jest tym członkiem Unii, któremu zależy na integracji europejskiej".

Dziwię się, że tak doświadczony polityk nie ma "istotnych wątpliwości" co do zapisów traktatu, który całkowicie burzy porządek państw europejskich i stawia pytania o suwerenność państw narodowych - traktat odbiera podmiotowość państwom europejskim i uruchamia mechanizm pozwalający na utworzenie z UE jednego sfederalizowanego państwa.

Konstytucja RP dopuszcza wprawdzie przekazanie kompetencji organów naszego państwa w niektórych sprawach na rzecz podmiotu międzynarodowego, ale nie dopuszcza przekazania kompetencji na rzecz innego państwa. Suwerenność narodu i państwa polskiego jest wartością nadrzędną. Dla niej przelewały krew, cierpiały i pracowały liczne pokolenia Polaków. Bodaj tylko w tym traktat jest sprzeczny z polską ustawą zasadniczą, czym powinni zająć się sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, do których należy między innymi badanie zgodności ustawy i ratyfikowanych umów międzynarodowych z konstytucją.

A może pan spokojnie zaakceptować obniżenie pozycji Polski w Unii Europejskiej, czego jeszcze niedawno sam pan bronił!?

Co jednak równie istotne, przyspieszając ratyfikację, wyzbył się pan wpływu na to, co będzie się dziać w Unii Europejskiej w wypadku odrzucenia traktatu przez którekolwiek państwo. A trzeba pamiętać, że mamy do czynienia ze złym traktatem - mówi się o tym głośno w każdym z państw na Zachodzie. Państwa, które odrzucą traktat, będą mogły renegocjować korzystniejsze warunki dla siebie. Nam powiedzą: wyście traktat przyjęli z całym dobrodziejstwem inwentarza.

Jeszcze jest czas, aby traktat zablokować w Sejmie, wiążąc jego akceptację ze stanowiskiem państw, w których traktat budzi kontrowersje lub musi być poddany pod referendum.

Także u nas z referendum nie należy się spieszyć, bo to tylko inna forma ratyfikacji.

Czesław Ryszka